

**Trybunał Konstytucyjny w składzie:**

Marek Safjan – przewodniczący  
Jerzy Ciemniowski  
Teresa Dębowska-Romanowska  
Lech Garlicki  
Stefan J. Jaworski  
Wiesław Johann  
Krzysztof Kolasiński  
Biruta Lewaszkiewicz-Petrykowska  
Andrzej Mączyński  
Jadwiga Skórzewska-Łosiak  
Jerzy Stępień – sprawozdawca  
Janusz Trzcíński  
Marian Zdyb

Joanna Szymczak – protokolant

po rozpoznaniu 21 lutego 2001 r. na rozprawie pytań prawnych składu orzekającego Wydziału VIII Karnego Sądu Okręgowego w Warszawie, z udziałem umocowanych przedstawicieli uczestników postępowania: sądu, Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Prokuratora Generalnego czy:

przepis art. 2 ust. 4 w zw. z art. 1 ust. 2 pkt 2 ustawy o Trybunale Stanu jest zgodny z normą zawartą w przepisie art. 156 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i – w konsekwencji – czy w świetle normy zawartej w przepisie art. 156 ust. 1 konstytucji, członkowie Rady Ministrów za naruszenie konstytucji lub ustaw, a także za przestępstwa popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem, ponoszą wyłącznie odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu, czy też przed sądem powszechnym

o r z e k a:

**Art. 2 ust. 4 w związku z art. 1 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu (tekst jednolity z 1993 r. Dz.U. Nr 38, poz. 172; zm.: z 1996 r. Nr 73, poz. 350; z 1999 r. Nr 35, poz. 321), rozumiany jako dopuszczający odpowiedzialność członka Rady Ministrów przed sądem powszechnym za przestępstwo popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem, jeżeli Sejm nie podjął uchwały o pociągnięciu go do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, jest zgodny z art. 156 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.**

---

\* Tekst sentencji opublikowano w Dz.U. Nr 14, poz. 146.

## Uzasadnienie:

### I

1. Sąd Okręgowy w Warszawie, rozpoznając sprawę oskarżonych, będących w okresie objętym zarzutem aktu oskarżenia członkami Rady Ministrów, przedstawił Trybunałowi Konstytucyjnemu postanowieniem z 13 lipca 2000 r., podjętym w trybie art. 193 konstytucji, następujące pytania prawne:

czy przepis art. 2 ust. 4 w zw. z art. 1 ust. 2 pkt. 2 ustawy o Trybunale Stanu jest zgodny z normą zawartą w przepisie art. 156 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i w konsekwencji, czy w świetle normy zawartej w przepisie art. 156 ust. 1 konstytucji członkowie Rady Ministrów za naruszenie konstytucji lub ustaw, a także za przestępstwo popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem ponoszą wyłącznie odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu, czy też przed sądem powszechnym?

W uzasadnieniu postanowienia o przedstawieniu pytań prawnych, Sąd Okręgowy porównał treść art. 33b ust. 2 Konstytucji z 1952 r. z redakcją obecnie obowiązującego art. 156 ust. 1 Konstytucji RP i stwierdził w wyniku przeprowadzonej analizy powyższych przepisów, że wyłączną kompetencją Trybunału Stanu objęte jest nie tylko orzekanie o odpowiedzialności osób zajmujących najwyższe stanowiska państwowe, w tym członków Rady Ministrów, za naruszenie konstytucji lub ustaw, ale że kognicja Trybunału Stanu obejmuje na zasadzie wyłączności również rozpatrywanie spraw obejmujących odpowiedzialność za przestępstwa, popełnione przez członków Rady Ministrów w związku z zajmowanym stanowiskiem. O ile bowiem – zwracał uwagę Sąd Okręgowy – art. 33b ust. 2 Konstytucji z 1952 r. miał charakter normy fakultatywnej, uzależniając odpowiedzialność karną przed Trybunałem Stanu od jednoczesnego pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej, to art. 156 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wprowadza obligatoryjną odpowiedzialność członków Rady Ministrów przed Trybunałem Stanu także za przestępstwa popełnione w sposób wskazany w tym przepisie. Chodzi tu o przestępstwa “popełnione w związku z zajmowanych stanowiskiem”.

Ustrojodawca, rozszerzając właściwość Trybunału Stanu o tę ostatnią kategorię spraw – podkreślał Sąd Okręgowy – wyraził swą wolę w przepisie art. 156 ust. 1 “w sposób jasny i precyzyjny”, nie formułując żadnych warunków, zwłaszcza takiego, który uzależniałby funkcjonowanie normy zawartej w tym przepisie od wdrożenia przez Sejm postępowania w Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej.

Wobec regulacji zawartej w przepisie art. 156 ust. 1 konstytucji – stwierdził Sąd Okręgowy – ustępują wszelkie odmienne normy w omawianej kwestii, zawarte w ustawie o Trybunale Stanu, zwłaszcza w przepisie art. 2 ust. 4 tej ustawy, który statuuje fakultatywną właściwość Trybunału Stanu do rozpoznawania spraw o przestępstwa popełnione przez osoby wchodzące w skład Rady Ministrów, jeżeli w uchwale o pociągnięciu do odpowiedzialności konstytucyjnej łączne rozpoznanie czynów uznano za celowe.

Ponieważ w omawianej kwestii istnieje różnorodna praktyka tak postępowania sądów okręgowych, jak i apelacyjnych, pytania prawne przedstawione Trybunałowi Konstytucyjnemu jak na wstępie, wydają się być uzasadnione – konkludował Sąd Okręgowy – zwłaszcza wobec brzmienia art. 28 ustawy o Trybunale Stanu.

2. Prokurator Generalny przedstawiając stanowisko w piśmie z 28 września 2000 r.

wyraził pogląd, że postępowanie w sprawie winno ulec umorzeniu na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, z powodu utraty mocy obowiązującej przepisu art. 2 ust. 4 w zw. z art. 1 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu (tekst jednolity z 1993 r. Dz.U. Nr 38, poz. 172 ze zm.) z dniem wejścia w życie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Zdaniem Prokuratora Generalnego – wbrew twierdzeniom Sądu Okręgowego – redakcja przepisu art. 156 ust. 1 konstytucji nie jest na tyle jasna i precyzyjna, by dokonując wykładni gramatycznej można było jednoznacznie stwierdzić wyłączność jurysdykcji Trybunału Stanu w sprawach o przestępstwa popełnione przez członków Rady Ministrów w związku z zajmowanym stanowiskiem, tym bardziej, że Sąd dokonał wykładni tego przepisu pomijając treść art. 156 ust. 2 konstytucji, choć obydwa te przepisy stanowią integralną całość. Kategoryczne brzmienie zwrotu zawartego w ust. 1: “ponoszą odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu (...) także za przestępstwa” można bowiem rozumieć – kontynuował swój wywód Prokurator Generalny – jako ustanowienie wiążącej wytycznej dla Sejmu, by w przypadku pociągnięcia członka Rady Ministrów do odpowiedzialności za delikt konstytucyjny uchwała obejmowała swoją treścią również zarzut popełnienia przestępstwa w związku z zajmowanym stanowiskiem. Inaczej mówiąc – podkreślał Prokurator Generalny – przepis art. 156 ust. 1 konstytucji formułuje zasadę kumulacji odpowiedzialności karnej i konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu w odniesieniu do członków Rady Ministrów – w sytuacji ich zbiegu – która wyłącza jurysdykcję sądów powszechnych w sprawach o przestępstwa, o których mowa, tylko wtedy, gdy Sejm podejmie uchwałę o pociągnięciu członka Rady Ministrów do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu.

Odpowiedzialność konstytucyjna jest swego rodzaju odpowiedzialnością “dodatkową”, wykraczającą ponad tę, którą ponoszą wszyscy inni obywatele i uzasadnioną potrzebą penalizacji działania osób sprawujących najwyższe stanowiska w państwie, które są szkodliwe społecznie i bezprawne, a nie zawsze rodzące odpowiedzialność karną. Natomiast wykładnia art. 156 ust. 1 konstytucji przedstawiona przez Sąd Okręgowy prowadziłyby – w ocenie Prokuratora Generalnego – do uznania, że ustrojodawca stworzył szczególne przesłanki odpowiedzialności członków Rady Ministrów za przestępstwa popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem, bowiem w przypadku niepodjęcia przez Sejm uchwały, o której mowa w art. 156 ust. 2 konstytucji, osoby te nie ponosiłyby tym samym odpowiedzialności nie tylko konstytucyjnej ale również karnej. Niepodjęcie takiej uchwały może przecież nastąpić z różnych powodów, w tym również natury politycznej. Nie sposób byłoby pogodzić takiej wykładni z zasadą równości wszystkich wobec prawa, wyrażoną w art. 32 ust. 1 konstytucji, która w odniesieniu do sprawców przestępstwa oznacza, że wszyscy ponoszą odpowiedzialność na zasadach określonych w kodeksie karnym.

Nie można także nie zauważyć – podkreślał dalej Prokurator Generalny – że ustrojodawca wyraźnie ograniczył kompetencje Trybunału Stanu do orzekania w sprawach stanowiących delikt konstytucyjny, ponieważ art. 198 i następne dotyczące Trybunału Stanu milczą na temat możliwości orzekania przez ten organ w sprawach o przestępstwa w jakimkolwiek zakresie, zaś ustanowienie w odrębnych przepisach konstytucji na zasadzie wyjątku jurysdykcji Trybunału Stanu w sprawach karnych, z uwagi na osobę: Prezydenta RP – art. 145 ust. 1 i członków Rady Ministrów – art. 156 ust. 1 (w różnym zakresie), nie może zmieniać określonej przez konstytucję funkcji tego organu i czynić z Trybunału Stanu specjalnego sądu karnego dla tych osób.

W przypadku popełnienia przez członka Rady Ministrów deliktu konstytucyjnego – co jest koniecznym warunkiem pociągnięcia go do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu – i przestępstwa w związku z zajmowanym stanowiskiem, łączne rozpoznanie tych

zarzutów jest celowe, bowiem przemawiają za tym względy ekonomii procesowej oraz szybkość postępowania, tym bardziej, że z reguły będzie to ten sam czyn rodzący jednocześnie odpowiedzialność konstytucyjną i karną. Niepodjęcie zaś przez Sejm uchwały, o której mowa w art. 156 ust. 2 konstytucji – stwierdził w konkluzji Prokurator Generalny – uniemożliwiłoby jedynie pociągnięcie członka Rady Ministrów do odpowiedzialności konstytucyjnej, natomiast nie stanowiłoby przeszkody do prowadzenia postępowania karnego przed sądem powszechnym.

Przechodząc zaś do kwestii ustalenia relacji między treścią art. 156 ust. 1 konstytucji, a treścią zakwestionowanego przepisu art. 2 ust. 4 w zw. z art. 1 ust. 2 pkt 2 ustawy o Trybunale Stanu, Prokurator Generalny dostrzegł, po pierwsze, że ten ostatni przepis reguluje tę samą materię, o której stanowi art. 156 i art. 198 ust. 1 i 2 Konstytucji RP i – po drugie – jednocześnie zasadniczo odmiennie stanowi o odpowiedzialności karnej podmiotów podlegających odpowiedzialności konstytucyjnej, jak również inaczej określa krąg podmiotów podlegających odpowiedzialności konstytucyjnej. Ta odmienność regulacji wyraża się w tym, że przepis art. 156 wykluczył możliwość decydowania przez Sejm o “celowości” łącznego rozpoznania przez Trybunał Stanu czynów rodzących odpowiedzialność konstytucyjną i karną, o czym stanowi art. 2 ust. 4 ustawy o Trybunale Stanu. Niezależnie bowiem od sposobu interpretacji art. 156 konstytucji należy przyjąć – stwierdził Prokurator Generalny – że kwestię łącznej odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej rozstrzygnął sam ustrojodawca, skoro nie pozostawił ustawodawcy zwykłego żadnej możliwości stanowienia zarówno w zakresie podmiotowym, jak i przedmiotowym. Konstytucja w tym zakresie zawiera całościową i wyczerpującą regulację (art. 198 ust. 1 i 2, art. 156 ust. 1 i art. 145 ust. 1), a jedyne upoważnienia dotyczą ustawowego określenia kar orzekanych przez Trybunał Stanu (art. 198 ust. 3) oraz określenia organizacji Trybunału Stanu i trybu postępowania przed tym organem (art. 201).

Powyższe argumenty wskazują – zdaniem Prokuratora – że między powołaną przedkonstytucyjną normą ustawową i normą z art. 156 konstytucji zachodzi “sprzeczność”, którą, wobec braku w konstytucji ogólnej klauzuli derogacyjnej w stosunku do dotychczasowego porządku prawnego, należy rozstrzygać odwołując się do zasady bezpośredniego stosowania konstytucji, wyrażonej w jej art. 8 ust. 2, a także do ogólnej zasady *lex posterior derogat priori*.

Uzasadniając tę część swojego stanowiska Prokurator Generalny odwołał się do rozstrzygnięcia, jakie zapadło w sprawie rozpatrywanej przez Trybunał Konstytucyjny pod sygnaturą akt SK 19/99 (OTK ZU Nr 7/1999, poz. 161), w uzasadnieniu którego wyrażono pogląd, iż “uznanie, że dwa przepisy – dawnej ustawy i nowej konstytucji dotyczą tej samej materii i charakteryzują się podobnym stopniem konkretności (symetrią treściową) pozwala przyjąć, że kolizja tych przepisów jest na tyle wyraźna, że powstała sytuacja ich *sprzeczności*, co nakazuje dać pierwszeństwo nowej konstytucji.”

Konstatacja ta prowadziła Prokuratora Generalnego do wniosku, że zakwestionowany przepis ustawy nie może być przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego, która dotyczy tylko norm obowiązujących w dacie orzekania przepisu. To zaś w konsekwencji prowadzi do zajęcia stanowiska, że – skoro przepis objęty pytaniem prawnym utracił moc obowiązującą – postępowanie w sprawie podlega umorzeniu na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Prokurator Generalny nie dostrzegł natomiast możliwości zastosowania w tym przypadku normy intertemporalnej z art. 241 ust. 5 konstytucji, która określa jeden z wyjątków od ogólnej zasady bezpośredniego zastosowania ustawy zasadniczej. Przepis ten bowiem – jego zdaniem – dotyczy spraw będących przedmiotem postępowania przed Trybunałem Stanu, a rozpoczętych przed wejściem w życie konstytucji, co w omawianym przypadku nie miało miejsca.

## II

Na rozprawie 21 lutego 2001 r. przedstawiciel Sądu Okręgowego w Warszawie oraz przedstawiciel Prokuratora Generalnego podtrzymali wcześniej wyrażone pisemne stanowiska. Przedstawiciel Prokuratora Generalnego przyznał, że konkluzja zajętego na piśmie stanowiska Prokuratora Generalnego, uznająca, że przepis art. 156 ust. 1 konstytucji bezpośrednio derogował przedkonstytucyjny zaskarżony przepis ustawy, może rodzić wątpliwość. Według stanowiska zajętego na rozprawie przez przedstawiciela Prokuratora Generalnego, można by dokonać wykładni art. 2 ust. 4 ustawy o Trybunale Stanu także w zgodzie z konstytucją, przy założeniu, że art. 156 ust. 1 konstytucji nie wprowadził wyłącznej odpowiedzialności członków Rady Ministrów przed Trybunałem Stanu za przestępstwa związane z ich urzędowaniem.

Reprezentujący na rozprawie Sejm posłowie Jan Piątkowski i Marek Markiewicz zakwestionowali tezę o sprzeczności objętego pytaniem przepisu ustawy o Trybunale Stanu z art. 156 ust. 1 konstytucji, o ile interpretuje się ten przepis jako nie przesadzający “wyłącznie o odpowiedzialności karnej ministrów przed Trybunałem Stanu”.

## III

Trybunał Konstytucyjny ustalił i zważył, co następuje:

1. Przystępując do rozpoznania niniejszej sprawy w pierwszej kolejności należało wyjaśnić, czy przedstawione kwestie stanowią dwa pytania, jak to formalnie zostało określone przez pytający Sąd, czy też w istocie rzeczy mamy tu do czynienia z pytaniem jednym, postawionym zasadniczo w formule zdania pierwszego i tylko uzupełnionym treścią zdania drugiego, oznaczającą granice pytania o konstytucyjność kwestionowanego przepisu ustawy.

W wariacie pierwszym prowadziłyby to do konieczności umorzenia postępowania z mocy art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, z powodu niedopuszczalności wydania orzeczenia w odniesieniu do pytania drugiego, ponieważ dosłowne jego brzmienie, wypreparowane niejako z kontekstu pytania pierwszego i rozpatrywane oddzielnie, musiałyby prowadzić do uznania, iż jest ono w rzeczywistości pytaniem o wykładnię art. 2 ust. 4 ustawy o Trybunale Stanu, do czego Trybunał Konstytucyjny nie jest uprawniony, po wejściu w życie obowiązującej konstytucji. Kontekst sprawy, jak i intencja Sądu Okręgowego wskazują jednak wyraźnie, że chodzi tu o zbadanie konstytucyjności art. 2 ust. 4 w zw. z art. 1 ust. 2 pkt 2 ustawy o Trybunale Stanu tylko z punktu widzenia kognicji sądu powszechnego w sprawach o przestępstwo członka Rady Ministrów, popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem. I do tak odczytanego jednego treściowo pytania odnosi się sentencja wyroku w niniejszej sprawie, jak i jego uzasadnienie.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że wymienieni w uzasadnieniu przedstawionego pytania prawnego oskarżeni pełnili w okresie objętym zarzutem aktu oskarżenia funkcje członków Rady Ministrów oraz że zarzucone im czyny pozostawały w związku z zajmowanymi wówczas stanowiskami. Jest także bezsporne, że w przypadku stwierdzenia niekonstytucyjności przepisów ustawy, których pytania dotyczą, Sąd Okręgowy mógłby rozważyć możliwość uznania się niewłaściwym do rozpoznania sprawy toczącej się pod sygn. akt VIII K 281/99. Należało w związku z powyższym stwierdzić, że od odpowiedzi

na przedstawione pytania prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy i tym samym uznać, że zachodziły przesłanki do przedstawienia Trybunałowi Konstytucyjnemu w trybie art. 193 konstytucji pytań sformułowanych w postanowieniu z 13 lipca 2000 r. Pytanie prawne jest instrumentem za pomocą którego sąd może doprowadzić do utraty mocy obowiązującej kwestionowanego przepisu i z tego punktu widzenia jest tożsame z wnioskiem podmiotów wyliczonych w art. 191 konstytucji.

2. Ustawa z 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu przesądza w art. 1 ust. 2 pkt 2 o odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu za naruszenie konstytucji i ustaw m.in. osób wchodzących w skład Rady Ministrów. Z kolei art. 2 ust. 4 tej ustawy mówi, że osoby wymienione w powyższym przepisie ponoszą przed Trybunałem Stanu odpowiedzialność konstytucyjną oraz, że mogą one ponosić przed Trybunałem Stanu odpowiedzialność karną za przestępstwo popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem, jeżeli w uchwale o pociągnięciu do odpowiedzialności konstytucyjnej łączne rozpoznanie czynów uznano za celowe.

Wprowadzony nowelizacją z 26 marca 1982 r. (ustawa o zmianie Konstytucji PRL; Dz.U. z 1982 r. Nr 11, poz. 83) art. 33 b ust. 2 poprzednio obowiązującej konstytucji z kolei określał, że Trybunał Stanu może orzekać o odpowiedzialności karnej osób pociągniętych do odpowiedzialności konstytucyjnej za przestępstwa popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem. W świetle brzmienia ostatnio wymienionych przepisów nie mogło być wątpliwości co do tego, że w przypadku, jeśli osoba pociągnięta do odpowiedzialności konstytucyjnej nie została pociągnięta także do odpowiedzialności karnej, z powodu niepodjęcia uchwały o łącznym rozpoznaniu obydwu czynów, to rozpoznawanie oskarżenia o popełnienie przestępstwa należało nadal do kognicji sądu powszechnego. Takie stanowisko zajął także Sąd Najwyższy rozpoznający sprawę o sygn. akt U KKN 235/96 (orzeczenie niepublikowane) stwierdzając, że jeśli do “realizacji odpowiedzialności konstytucyjnej w ogóle nie dochodzi (np. dlatego, że nie znalazła się grupa 115 posłów gotowa do złożenia wniosku wstępnego lub Sejm nie podjął decyzji o pociągnięciu określonej osoby do odpowiedzialności konstytucyjnej, albo gdy Sejm nie zdecydował w swej uchwale o łącznym zajęciu się obydwoma warstwami odpowiedzialności) – nie ma przeszkód prawnych do realizacji warstwy odpowiedzialności karnej przed sądem powszechnym. Więcej nawet, istnieje, wynikający z zasady legalizmu (art. 5 dawnego kpk), obowiązek pociągnięcia sprawcy do tego rodzaju odpowiedzialności” (str. 7 uzasadnienia).

Redakcja poprzednio obowiązującego art. 33b ust. 2 konstytucji różni się od literalnego brzmienia obecnie obowiązującego art. 156 ust. 1 Konstytucji RP, który stanowi, że członkowie Rady Ministrów ponoszą odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu za naruszenie konstytucji lub ustaw, a także za przestępstwo popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem.

Sąd Okręgowy z zestawienia treści przedmiotowych przepisów obydwu konstytucji wyprowadza wniosek, że o ile pod rządami poprzednio obowiązującej konstytucji odpowiedzialność członków Rady Ministrów za przestępstwo popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem przed Trybunałem Stanu była fakultatywna (“Trybunał Stanu może orzekać o odpowiedzialności karnej...”), to obecnie – w świetle obowiązującego art. 156 ust. 1 konstytucji – odpowiedzialność ta jest już obligatoryjna (“Członkowie Rady Ministrów ponoszą odpowiedzialność...”) i w związku z tym stawia tezę o sprzeczności z konstytucją art. 2 ust. 4 ustawy o Trybunale Stanu, który przewiduje także tylko fakultatywną odpowiedzialność członków Rady Ministrów za przestępstwa popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem.

Odpowiedzi na pytania Sądu Okręgowego należy poszukiwać jednak nie tylko w

drodze literalnej wykładni art. 2 ust. 4 ustawy o Trybunale Stanu zestawionego z brzmieniem art. 156 ust. 1 konstytucji, ale mając na uwadze również istotę odpowiedzialności konstytucyjnej i odpowiedzialności karnej określonych w ustawie zasadniczej oraz całokształt zasad i wartości konstytucyjnych, mających zastosowanie w tym przypadku.

3. W tradycji polskiego konstytucjonalizmu różnie ujmowano w różnych okresach historycznych krąg podmiotów odpowiadających przed Trybunałem Stanu, ale zasadniczy nurt tej odpowiedzialności związany był zawsze z tzw. deliktem konstytucyjnym, pod którym to pojęciem rozumie się działanie lub zaniechanie, naruszające konstytucję lub ustawę. Tak czyni również obecnie obowiązująca konstytucja w art. 198, 145 i 156. Naruszenie konstytucji lub ustawy może przybrać postać przestępstwa, ale nawet w takim przypadku pojęcia “delikt konstytucyjny” i “przestępstwo” nie mogą być uznane za tożsame. Pojęcia “deliktu konstytucyjnego” nie można również traktować jako pojęcia szerszego, “konsumującego” niejako przestępstwo. Odpowiedzialność konstytucyjna i odpowiedzialność “za przestępstwo” to dwa różne reżimy odpowiedzialności, które mogą być w pewnych, określonych konstytucją sytuacjach, stosowane jednocześnie przez Trybunał Stanu w stosunku do tych samych osób.

4. Pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej Prezydenta jest, z mocy art. 145 ust. 2 konstytucji, wyłączną kompetencją Zgromadzenia Narodowego. Postawienie Prezydenta w stan oskarżenia następuje na podstawie uchwały podjętej większością 2/3 głosów ustawowej liczby członków Zgromadzenia Narodowego, na wniosek jego 140 członków. Natomiast pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej członka Rady Ministrów następuje, z mocy art. 156 ust. 2, na podstawie uchwały podjętej przez Sejm na wniosek Prezydenta lub co najmniej 115 posłów. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że konstytucja nie przewidziała żadnych wyjątków od tak określonego kręgu organów władnych rozpocząć i skutecznie poprowadzić fazę wstępną postępowania w zakresie odpowiedzialności konstytucyjnej, które będzie się następnie toczyć przed Trybunałem Stanu.

Odpowiedzialność karna, we wszystkich fazach postępowania, należy, co do zasady, do domeny wymiaru sprawiedliwości. Sprawowany jest on – jak stanowi art. 175 ust. 1 konstytucji – przez sądy. Do sądów zaś konstytucja zalicza: Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe (art. 175). Systematyka rozdziału VIII konstytucji nie pozostawia zatem wątpliwości co do tego, że do kategorii sądów nie został zaliczony ani Trybunał Konstytucyjny ani Trybunał Stanu.

Sądy bowiem wymienione zostały oddzielnie, w podrozdziale zatytułowanym “Sądy” (art. 175 i nast. konstytucji), Trybunał Stanu zaś znalazł się poza tą kategorią w odrębnym podrozdziale (art. 198 i następne konstytucji). O różnej pozycji ustrojowej sądów oraz Trybunału Stanu przesądza zatem zarówno systematyka rozdziału VIII, jak jego tytuł oraz poszczególne podtytuły.

Od zasady, że wymiar sprawiedliwości sprawowany jest przez sądy, a sądy powszechne w szczególności (art. 177), konstytucja wprowadziła dwa wyjątki.

Pierwszy określony został treścią art. 145 ust. 1, który stanowi, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej za naruszenie konstytucji, ustawy lub za popełnienie przestępstwa może być pociągnięty do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Użycie funktora “lub” w redakcji tego przepisu, właściwego dla alternatywy zwykłej, oznacza, że Prezydent odpowiada przed Trybunałem Stanu bądź konstytucyjnie i za przestępstwo łącznie, bądź też tylko konstytucyjnie albo tylko za przestępstwo. Innymi słowy, Prezydent nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za przestępstwo przed

sądami powszechnymi. W nauce formułowany jest dla tego przypadku pogląd o wyłącznej i zupełnej właściwości Trybunału Stanu w odniesieniu do Prezydenta (por.: L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne – zarys wykładu*, Warszawa 2000, s. 397; podobnie J. Mordwiłko, *Opinia w sprawie dopuszczalności pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej byłego Ministra Sprawiedliwości zajmującego aktualnie stanowisko sędziego Sądu Najwyższego, sporządzona pod rządami nowej konstytucji* [w:] *Przegląd Sejmowy* nr 3/99, s. 74). Odpowiedzialność Prezydenta przed Trybunałem Stanu jest zupełna, ponieważ obejmuje wszystkie przestępstwa, których dopuścił się w okresie sprawowania urzędu, a nie tylko te, które zostały popełnione w związku ze sprawowaniem tego urzędu. Odpowiedzialność Prezydenta przed Trybunałem Stanu jest zarazem wyłączna, ponieważ również za popełnienie przestępstwa może on być pociągnięty do odpowiedzialności wyłącznie przed Trybunałem Stanu.

Ta szczególna kognicja Trybunału Stanu w stosunku do osoby Prezydenta jest wyrazem szczególnej pozycji ustrojowej Prezydenta jako najwyższego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej i tym samym pierwszej osoby w państwie. Stąd przysługujący mu formalny immunitet całkowity.

Drugi wyjątek przewidziany został w przepisie art. 156 ust. 1 konstytucji, o następującym brzmieniu: “Członkowie Rady Ministrów ponoszą odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu za naruszenie Konstytucji lub ustaw, a także za przestępstwo popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem”. Posłużenie się w tym przypadku funktorem “a także”, a nie łącznikiem “lub”, jak w przypadku redakcji art. 145 ust. 1, prowadzi do wniosku, że pociągnięcie do odpowiedzialności za przestępstwo przed Trybunałem Stanu członka Rady Ministrów warunkowane jest uprzednim bądź jednoczesnym postawieniem mu zarzutu popełnienia deliktu konstytucyjnego. W odniesieniu do tej kategorii osób przyjęło się mówić o częściowej i konkurencyjnej właściwości Trybunału Stanu w odniesieniu do członków Rady Ministrów w sprawach o przestępstwo (zob. L. Garlicki, *op.cit.*, s. 398; J. Mordwiłko, *j.w.*).

Nie każde przestępstwo popełnione przez członka Rady Ministrów może stać się przedmiotem rozpoznania przez Trybunał Stanu, ale tylko takie, które zostało popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem (stąd kompetencja częściowa). Koniecznym warunkiem odpowiedzialności członka Rady Ministrów za przestępstwo przed Trybunałem Stanu jest podjęcie przez Sejm uchwały o pociągnięciu go do tej odpowiedzialności, w trybie określonym w art. 156 ust. 2 konstytucji (stąd właściwość konkurencyjna). Wyraźna dystynkcja w zakresie odpowiedzialności Prezydenta i członka Rady Ministrów za przestępstwo jest konsekwencją innego usytuowania członków Rady Ministrów w państwie, nieporównywalnego do pozycji Prezydenta. Stąd inne też przesłanki i tryb postawienia Prezydenta w stan oskarżenia za popełnienie przestępstwa. Różnice te, wynikające z zasadniczo odmiennych pozycji ustrojowych głowy państwa i członka rady Ministrów, nie mogą pozostać obojętne dla kierunków wykładni art. 156 konstytucji.

Taki rodzaj relacji pomiędzy odpowiedzialnością konstytucyjną a odpowiedzialnością za przestępstwo członka Rady Ministrów uzasadnia tezę o akcesoryjnym charakterze postępowania przed Trybunałem Stanu w sprawie o przestępstwo, w stosunku do postępowania mającego za przedmiot delikt konstytucyjny. Tego rodzaju rozwiązanie w pełni harmonizuje z historycznie ukształtowaną koncepcją odpowiedzialności konstytucyjnej. Można przypomnieć tu relacje pomiędzy tymi dwoma reżimami odpowiedzialności, które ustanawiał art. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 1923 r. o Trybunale Stanu (Dz.U. Nr 59, poz. 415), jak i art. 9 w zw. z art. 19 ustawy z dnia 14 lipca 1936 r. o Trybunale Stanu (Dz.U. Nr 56, poz. 403).



W świetle wykładni systemowej i funkcjonalnej Trybunał Stanu staje się więc organem (sądem) sprawującym wymiar sprawiedliwości dopiero po podjęciu przez Sejm uchwały o pociągnięciu członka Rady Ministrów do odpowiedzialności konstytucyjnej z jednoczesnym pociągnięciem go do odpowiedzialności za przestępstwo. Na tle tego ujęcia kognicja Trybunału Stanu w odniesieniu do członka Rady Ministrów nie jest ani wyłączna ani automatyczna.

5. Trybunał Konstytucyjny podziela stanowisko Sądu Najwyższego, zajęte w uzasadnieniu postanowienia z 25 marca 1997 r. (*sygn. akt U KKN 235/96*), w którym odwołano się do *ratio legis* przepisów konstytucji o Trybunale Stanu i ustawy o Trybunale Stanu. Nie sposób uznać – argumentował Sąd Najwyższy – że Trybunał Stanu utworzono nie tylko jako specjalny sąd do sądenia odpowiedzialności konstytucyjnej, ale również jako specjalny sąd karny dla rozstrzygnięcia odpowiedzialności karnej wysokich urzędników państwowych za przestępstwa popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem. Ta koncepcja oznaczałaby – zdaniem Sądu Najwyższego – “że w tej kategorii spraw karnych widziano konieczność powierzenia ich specjalnemu sądowi, uznając, że sądy powszechne nie mają kwalifikacji do rzetelnego rozpoznania sprawy. Byłby to bowiem wyjątek od zasady równości wobec prawa, i jako taki musiałby być ustanowiony wyraźnie.” Historia utworzenia w Polsce Trybunału Stanu świadczy o innych intencjach ustawodawcy – zauważa Sąd Najwyższy. “Trybunał Stanu był tworzony z myślą o poddaniu określonej kategorii osób pełniących szczególnie istotne funkcje państwowe dodatkowej odpowiedzialności, ponad tę odpowiedzialność, którą ponoszą wszyscy inni obywatele.”

Trybunał Konstytucyjny podziela także w pełni argumentację i tezy wypowiedziane w tym przedmiocie przez Sąd Najwyższy, uznając ich aktualność na tle nowej regulacji konstytucyjnej, mimo że sformułowane one zostały na gruncie poprzednio obowiązującego porządku konstytucyjnego. Nic nie wskazuje bowiem na to, że intencją ustrojodawcy z 1997 r. była całkowita zmiana charakteru odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu oraz zmiana zakresu jego kognicji w odniesieniu do członków Rady Ministrów. Tego rodzaju intencja musiałaby znaleźć wyraz co najmniej w konstytucyjnej dyskusji parlamentarnej. Szczegółowa analiza materiałów wiążących się z przedmiotowym zagadnieniem nie wskazuje jednak na jakościową zmianę dotychczasowej pozycji i funkcji Trybunału Stanu, powołanego zasadniczo – jak to wcześniej podkreślono – do rozpoznawania spraw mających za przedmiot odpowiedzialność konstytucyjną. Intencja taka musiałaby znaleźć nadto wyraz przede wszystkim w brzmieniu odnośnych norm konstytucyjnych. Gdyby bowiem ustrojodawca chciał uczynić Trybunał Stanu sądem specjalnym dla członków Rady Ministrów, redakcja art. 156 ust. 1 konstytucji powinna mieć analogiczną konstrukcję jak w art. 145 ust. 1, który ustanawia Trybunał Stanu swego rodzaju sądem specjalnym wobec Prezydenta. Tego wniosku nie da się jednak poprawnie wyprowadzić z obecnie obowiązujących regulacji konstytucyjnych.

6. Istotnym punktem odniesienia dla interpretacji art. 156 konstytucji mogą być inne podstawowe zasady i wolności konstytucyjne, które należy skonfrontować z wnioskami wypływającymi z przyjęcia alternatywnych kierunków interpretacji art. 156 konstytucji. Mając powyższe na uwadze, Trybunał Konstytucyjny rozważył przedmiot pytania Sądu Okręgowego również na gruncie zasady legalizmu (art. 7 konstytucji) oraz równości wszystkich wobec prawa (art. 32). Są to zasady o znaczeniu fundamentalnym dla państwa prawnego. Zasada legalizmu oznacza, że organ władzy publicznej nie może podejmować decyzji bez podstawy prawnej, ale należy rozumieć ją również tak, że organ władzy publicznej “nie może unikać podejmowania decyzji, jeżeli wiążące normy prawne

nakładają na niego taki obowiązek” (por. P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2000, s. 19).

Zasada legalizmu w odniesieniu do procedury karnej oznacza bezwzględny obowiązek ścigania przestępstw i jej głównym celem jest pociągnięcie do odpowiedzialności każdego sprawcy. Jest to dyrektywa nakazująca organowi procesowemu bezwzględne wszczynanie i kontynuowanie każdego postępowania, jeśli jest to prawnie dopuszczalne i faktycznie zasadne. Kodeks postępowania karnego w art. 10 stanowi, że organ powołany do ścigania przestępstw jest obowiązany do wszczęcia i przeprowadzenia postępowania przygotowawczego, a oskarżyciel publiczny do wniesienia i popierania oskarżenia o czyn ścigany z urzędu (§ 1) oraz, że z wyjątkiem wypadków określonych w ustawie lub w prawie międzynarodowym nikt nie może być zwolniony od odpowiedzialności za przestępstwo (§ 2). “Legalizm ścigania przestępstw jest ważnym elementem zachowania demokratyzmu i praworządności, a jego akcentowanie ma istotne znaczenie społeczne. Społeczeństwo oczekuje równego i pryncypialnego traktowania pociągania do odpowiedzialności karnej wszystkich sprawców przestępstw – bez względu na ich stanowisko, stan majątkowy, przeszłe zasługi, lokalne wpływy czy też inne względy natury personalnej czy koniunkturalnej; jest to wynik utrwalania się powszechnego przekonania o równości wszystkich obywateli wobec prawa. Legalizm zaspokaja poczucie sprawiedliwości...” (T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999, s. 111).

Przechodząc do analizy sytuacji zakreślonej granicami pytania prawnego na gruncie zasady równości wszystkich wobec prawa, trzeba w pierwszej kolejności odnotować, że zgodnie z ustalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego z zasady równości, wyrażonej w art. 32 ust. 1 konstytucji, wynika nakaz jednakowego traktowania podmiotów prawa w obrębie określonej klasy (kategorii). Wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną powinny być traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących. Oceniając daną regulację prawną z punktu widzenia zasady równości należy rozważyć, czy można wskazać wspólną cechę istotną, uzasadniającą równe traktowanie podmiotów prawa, biorąc pod uwagę treść i cel danej regulacji prawnej. Równość wobec prawa to także zasadność wyboru takiego, a nie innego kryterium różnicowania. Zasada równości zakłada jednocześnie różne traktowanie podmiotów różnych, tj. podmiotów, które nie posiadają wspólnej cechy istotnej. Aby odpowiedzieć na pytanie, czy dane kryterium może stanowić podstawę różnicowania podmiotów prawa, należy rozstrzygnąć: 1) czy kryterium to pozostaje w racjonalnym związku z celem i treścią danej regulacji, 2) czy waga interesu, któremu różnicowanie ma służyć pozostaje w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku wprowadzonego różnicowania, 3) czy kryterium różnicowania pozostaje w związku z innymi wartościami, zasadami, czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie określonych podmiotów (zob. np. *orzeczenia TK z: 3 września 1996 r., K. 10/96, OTK ZU Nr 4/1996, s. 281, 16 grudnia 1996 r., U. 1/96, OTK ZU Nr 6/1996*).

Konfrontacja wskazanych zasad konstytucyjnych o fundamentalnym znaczeniu z treścią art. 156 konstytucji oraz przepisami ustawy o Trybunale Stanu musi prowadzić do wniosku, że interpretacja wykluczająca całkowicie możliwość odpowiedzialności członków Rady Ministrów przed sądem powszechnym pozostawałaby w zasadniczej kolizji z zasadą równego traktowania i zasadą legalizmu.

W doktrynie formułowany jest również pogląd, że przyjęcie zasady odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu członków Rady Ministrów za wszystkie przestępstwa popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem musiałyby być uznane za przywilej nie znajdujący wystarczającego usprawiedliwienia (por.: P. Winczorek,

*Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2000, s. 207).

W kontekście powyższego rozumienia zasady równości nie da się w żaden sposób obronić tezy, że członkowie Rady Ministrów stanowią taką klasę podmiotów, która charakteryzuje się cechą nakazującą ich różne traktowanie na gruncie prawa karnego materialnego i formalnego niż pozostały ogół obywateli. Przyjęcie bowiem takiej tezy musiałoby prowadzić do wniosku, że w Rzeczypospolitej Polskiej istnieje pewien krąg obywateli (chciałoby się powiedzieć: stan), który w pewnych sytuacjach i tylko z tego powodu, że stanowi ten krąg, stawałby ponad prawem. O ile szczególna i wyłączna kognicja Trybunału Stanu w odniesieniu do Prezydenta i w zakresie jego odpowiedzialności karnej usprawiedliwiona jest dostatecznie jego pozycją ustrojową pierwszej osoby w państwie, to nie można uznać, by ze względu na pozycję ustrojową członków Rady Ministrów istniały przesłanki do identycznego zakresienia kognicji Trybunału Stanu w stosunku do nich. Wręcz przeciwnie – takich przesłanek ustrojowych dostrzec się nie da.

7. Trybunał Konstytucyjny, udzielając odpowiedzi na postawione pytania prawne, miał na uwadze również stanowisko Rady Legislacyjnej VIII kadencji z 25 marca 1998 r., w którym wyrażono pogląd, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej uchyliła przepis art. 2 ust. 4 ustawy o Trybunale Stanu w zakresie, w którym przepis ten przyjmuje w stosunku do członków Rady Ministrów możliwość odpowiedzialności karnej przed Trybunałem Stanu, uzależniając ją od wyrażonej w uchwale Sejmu celowości takiej odpowiedzialności. U podstaw takiego stanowiska legło przekonanie, że pomiędzy treścią art. 2 ust. 4 ustawy o Trybunale Stanu a normą art. 156 ust. 1 konstytucji zachodzi oczywista sprzeczność, a to z uwagi na “wprowadzenie w art. 156 ust. 1 wyłącznej kompetencji Trybunału Stanu do rozpatrywania odpowiedzialności członków Rady Ministrów za przestępstwa popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem”. Reprezentując taki pogląd Rada Legislacyjna uznała, że w niniejszym przypadku mamy do czynienia z “formą unormowania konstytucyjnego pozwalającą na wprowadzenie tego unormowania do systemu prawa bezpośrednio w miejsce dotychczasowego unormowania ustawowego”.

Trybunał Konstytucyjny nie podziela przekonania o istnieniu na tyle oczywistej sprzeczności pomiędzy wyżej wymienionymi przepisami, żeby można mówić o derogacji bezpośredniej zaskarżonego przepisu ustawy o Trybunale Stanu. Zgodzić się w tym miejscu trzeba ze stanowiskiem Prokuratora Generalnego, że redakcja przepisu art. 156 ust. 1 konstytucji nie jest na tyle jasna i precyzyjna, żeby mogła uzasadnić tezę o treściowej symetrii przepisów art. 2 ust. 4 ustawy o Trybunale Stanu i art. 156. ust. 1 konstytucji. Zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego (por. *wyrok SK 19/99*, OTK ZU Nr 7/1999, poz. 161, s. 849), bezpośrednia derogacja przedkonstytucyjnej materii ustawowej może nastąpić jedynie przy zaistnieniu symetrii treściowej konfrontowanych przepisów, która jednakże w tym przypadku nie zachodzi.

Należy odnotować, że Rada Legislacyjna dostrzegła problem odpowiedzialności osób, które były członkami Rady Ministrów przed wejściem w życie konstytucji i w tym czasie popełniły przestępstwo w związku z zajmowanym stanowiskiem. Rada Legislacyjna sugerowała poszukiwania odpowiedzi dla takiego przypadku na gruncie art. 241 ust. 5 konstytucji, który to przepis przejściowy – zdaniem Rady – należy rozumieć w ten sposób, że sprawy rozpoczęte przed dniem wejścia w życie Konstytucji RP przeciwko członkom Rady Ministrów przed sądami powszechnymi o popełnienie przestępstwa w związku z zajmowanym stanowiskiem mogą być przed tymi sądami kontynuowane, jeżeli w sprawie Sejm nie podjął uchwały zgodnie z art. 2 ust. 4 ustawy o Trybunale Stanu. Należy jednak zwrócić uwagę, że art. 241 ust. 5 konstytucji posługuje się zwrotem “sprawy będące przedmiotem postępowania (...) przed Trybunałem Stanu, a rozpoczęte przed wejściem w

życie Konstytucji, są prowadzone zgodnie z przepisami konstytucyjnymi obowiązującymi w dniu rozpoczęcia sprawy”. Brzmienie cytowanego przepisu jednoznacznie wskazuje, że chodzi tu o przypadki spraw, w których postępowanie przed Trybunałem Stanu w chwili wejścia w życie nowej konstytucji już się toczyło.

8. Obecna treść art. 156 ust. 1 konstytucji istotnie nakłada na Sejm obowiązek sformułowania wobec członka Rady Ministrów, któremu zarzucono delikt konstytucyjny, także oskarżenia o popełnienie przestępstwa, jeśli są ku temu powody. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego Sejm nie może dziś – na gruncie nowej konstytucji – uzależnić łącznego rozpoznania czynów stanowiących delikt konstytucyjny i przestępstwo od swojego uznania, że łączne rozpoznanie tych czynów jest celowe, tak jak to było pod rządami poprzedniej ustawy zasadniczej. Jest to obecnie powinność Sejmu i można nawet mówić – tak, jak to czyni Sąd Okręgowy – o obligatoryjności pociągnięcia członka Rady Ministrów do odpowiedzialności za przestępstwo w przypadku oskarżenia go o delikt konstytucyjny. Nie oznacza to jednak, że sąd powszechny staje się niewłaściwy do rozpoznania sprawy o przestępstwo, z chwilą objęcia czynu samym tylko oskarżeniem o delikt konstytucyjny lub postawienia wniosku wstępnego dla Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Jeśli bowiem z jakichkolwiek powodów Sejm nie wywiązałby się z powinności łącznego rozpoznania odpowiedzialności za delikt konstytucyjny i za przestępstwo, to nadal właściwym do rozpoznania sprawy karnej pozostawałby sąd powszechny. Jego kognicja w tego typu sprawach wygasałaby dopiero po przyjęciu przez Sejm uchwały o pociągnięciu członka Rady Ministrów do odpowiedzialności za przestępstwo przez Trybunałem Stanu, a w pewnych wypadkach musiałaby niejako na powrót “odżyć”, jeśli Trybunał Stanu nie wydał orzeczenia w sprawie o przestępstwo.

9. Źródłem takiego określenia wzajemnych relacji pomiędzy Sejmem a sądem powszechnym, na tle odpowiedzialności członka Rady Ministrów za delikt konstytucyjny i przestępstwo, jest zasada podziału i równoważenia się władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej, wyrażona w art. 10 konstytucji. Na zasadzie tej opiera się struktura władzy publicznej w Rzeczypospolitej Polskiej.

Pod rządami poprzedniej konstytucji można było mówić w odniesieniu do okresu do 31 grudnia 1989 r. co najwyżej o wskazaniu jakie organy państwa działają w obszarze poszczególnych władz, czyli władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, a także – o rodzaju szczegółowych relacji pomiędzy organami państwa, określonych odpowiednimi przepisami poprzedniej konstytucji. Nie można byłoby wszakże bronić tezy o sformułowaniu w niej *expressis verbis* zasady podziału i równowagi władz ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, we wskazanym wyżej okresie, tak jak to czyni obecnie obowiązująca konstytucja. Wyrazem zasady podziału i równowagi władz są, poza jednoznaczną treścią art. 10, także postanowienia konstytucji o roli sądownictwa, a sądownictwa powszechnego w szczególności – w odniesieniu do wymiaru sprawiedliwości – zawarte w art. 175 i 177 konstytucji.

Zasada podziału i równowagi władz oznacza także wzajemną kontrolę działań organów państwa w granicach ich kompetencji oraz realną zdolność wzajemnego hamowania i powściągnięcia się. Skoro więc w art. 177 konstytucji sformułowano generalną kompetencję sądów do sprawowania wymiaru sprawiedliwości, oznacza to tym samym, że wyjątki od tak ujętej generalnej kompetencji nie mogą być interpretowane rozszerzająco. Jeśli więc z jakichkolwiek przyczyn czyn objęty oskarżeniem o delikt konstytucyjny członka Rady Ministrów nie zostałby objęty w postępowaniu przed Trybunałem Stanu oskarżeniem o popełnienie przestępstwa, to obowiązkiem sądu powszechnego będzie prowadzenie nadal postępowania karnego, w ramach generalnej kompetencji do

sprawowania wymiaru sprawiedliwości. W przeciwnym wypadku doszłoby do naruszenia trzech konstytucyjnych zasad: zasady legalizmu (art. 7), zasady równości wszystkich wobec prawa i równego traktowania przez władze publiczne (art. 32) oraz zasady podziału i równoważenia się władz ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej (art. 10 ust. 1).

Z treści art. 156 ust. 1 ustawy zasadniczej nie można wyprowadzać wniosku o utracie przez sądownictwo powszechne kognicji wobec członków Rady Ministrów z jakichkolwiek względów podmiotowych czy przedmiotowych. Musiałoby to bowiem zakładać, że ustrojodawca wprowadził w tym przypadku generalne odstępstwo od zasady sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez sądownictwo powszechne na rzecz nie tylko “właściwości innych sądów”, co art. 177 konstytucji dopuszcza, ale także na rzecz Trybunału Stanu, który tak długo sądem nie jest, jak długo nie sprawuje wymiaru sprawiedliwości w konkretnej sprawie karnej na mocy stosownej uchwały Sejmu. Byłoby to sprzeczne – jak to wcześniej wykazano (str. 10) – z literalnym brzmieniem analizowanego przepisu. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego stałaby temu także na przeszkodzie wykładnia systemowa rozdziału VIII konstytucji.

Postępowanie w zakresie odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej przed Trybunałem Stanu wprowadziła ustawa z 1982 r., uchwalona na gruncie konstytucji przewidującej nadrzędną rolę Sejmu w stosunku do innych władz państwowych. Niepodobnieństwem byłoby więc dziś zakładać, pod rządami obecnej konstytucji, wprowadzającej zasadę podziału i równowagi władz, że celem ustrojodawcy było jednoczesne ograniczenie kognicji sądów powszechnych wobec członków Rady Ministrów pełniących przestępstwo i uczynienie Trybunału Stanu *sui generis* sądem specjalnym dla tej kategorii obywateli, którym postawiono zarzut popełnienia przestępstwa w związku z zajmowanym stanowiskiem, bez względu na to, czy towarzyszy temu oskarżenie o popełnienie deliktu konstytucyjnego. Tego rodzaju rozwiązanie ograniczałoby pozycję ustrojową sądownictwa powszechnego i stanowiło swoisty relikw z epoki formalnej nadrzędności Sejmu w stosunku do pozostałych władz państwowych.

10. Wykładnia logiczno-językowa, systemowa oraz celowościowa analizowanych wyżej przepisów konstytucji nakazuje więc postawić tezę, że dopóki Sejm nie obejmie oskarżeniem za przestępstwo członka Rady Ministrów, pociągniętego do odpowiedzialności za delikt konstytucyjny, dopóty zachowana jest właściwość sądu powszechnego do prowadzenia postępowania karnego obejmującego taki czyn.

Teza ta pozwala tym bardziej zdecydowanie opowiedzieć się za poglądem, że właściwość sądu powszechnego w sprawie o przestępstwo zachowana jest także wtedy, kiedy przedmiotem postępowania przed Trybunałem Stanu nie stał się delikt konstytucyjny.

Konsekwencją przyjęcia, że właściwość sądu powszechnego w postępowaniu o przestępstwo członków Rady Ministrów trwa tak długo, jak długo Sejm, formułując zarzut popełnienia deliktu konstytucyjnego, nie obejmie oskarżeniem przed Trybunałem Stanu tego czynu, jest konstatacja, że art. 156 ust. 1 konstytucji nie wprowadził nowych, na tyle istotnych elementów w porównaniu do poprzednio obowiązującego art. 33b ust. 2 konstytucji, aby można było zasadnie uznać niezgodność art. 2 ust. 4 ustawy o Trybunale Stanu z obecnie obowiązującym art. 156 ust. 1 konstytucji, w zakresie określonym w sentencji. Celowe było jednak pokreślenie, dla usunięcia wszelkich wątpliwości interpretacyjnych, że odpowiedzialność przed sądem powszechnym za przestępstwo dopuszczona jest jedynie wtedy, gdy Sejm nie podjął uchwały o pociągnięciu członka Rady Ministrów do odpowiedzialności.

Z powyższych względów należało orzec jak w sentencji.

